



Numer 43.

# GAZETA WARSZAWSKA

W ŚRODĘ DNIA 28. MAIA ROKU 1788.

**Z Warszawy dnia 28. Maia.**

**Deklaracya Sądow Jego Krolewskiej Mości dla Miast y Miateczek Koronnych, względem pisania Dekretow y Pozwow wydawania po Polsku, pod dniem 30. Miesiaca Kwietnia Roku 1788. zaślza takowa:**

Bylo dotad zwyczajem po Miastach y Miateczkach Kraiowych, iż Dekreta y Pozwy Łacińskim ięzykiem pisane y wydawane byly, co niemiala w zrozumieniu onych, ludziom w wielkiej powfzechnosci tego ięzyka niemnieiacym, a wiedziec o tychże decyzyach przagnacym, trudność czynilo. Dla czego Sąd Jego Krolewskiej Mości, chcąc dogodzić tey powfzechnosci y w fczegulności każdemu, końcem prędszego uwiadomienia y zapewnienia się o zapadaiących w Sądach pomienionych Miast y Miateczek Decyzyach, tudzież ławieyżego tam napisania onych, y gdy iuz w Sądzie Jego Krolewskiej Mości w Sprawach ubogich ofob, dla których fczegulnie ofobny jest Regestr ustanowiony przez Deklaracyą tegoż Sądu Jego Krolewskiej Mości nastapioną; żeby Pozwy do tego Regestru wydawane y Dekreta po Polsku pisane byly, jest deter-

minowano; miec także chce, ażeby w Sądach Miastkich, ofobliwie po Miateczkach y Miastach miastycznych Krolewskich Koronnych, otdąd iuz, nie ięzykiem Łacińskim, ale Polskim Narodowym Dekreta pisane y Pozwy do tychże Sądow, iako y do Sądow Jego Krolewskiej Mości wydawane byly. Co łamo y w przychodzących przez odwołanie się do Sądow Jego Krolewskiej Mości, od Dekretow rzeczonych Miast y Miateczek Sprawach, w tymże Sądzie Jego Krolewskiej Mości zachowane będzie; że podobnież Dekreta po Polsku pisane y wydawane będą; mocą ninieyżey Deklaracyi stanowi, y do wiadomości podaie.

MAŁACHOWSKI

Kancelerz W. Koronny.

**Z Gazety Wiedeńskiej d. 17. Maia.**  
Feldmarszałek Leytnant *Fabris* donosi pod dniem 7. Maia z *Siedmigradu*, że dnia 30. Kwietnia 1200. *Turkow* przybylych z *Sinaja*, attakowało z impetem, przed szlakiem *Tömörow* stojacego z *Kommendą* w *Pradial* *Maiora Stoianich*; który od wyslanego szpie-



ga, wczesnie będąc o tym ostrzeżony, tak przedziwnie rozstawił swą Komendę, że Nieprzyjaciel, rażony wzię-  
dzie od ognia z naszych harmat y mu-  
szkietów, po kilkakrotnym nacieraniu  
niemogąc się nigdzie przedrzeć, rzucił  
się już na lewe, iuż na prawe skrzy-  
dło naszych, y pod zasłoną krzaków  
tam będących, chciał wziąć tył całej  
Kommendzie naszej; ale gdy się to ie-  
mu nieudawało, nazad do *Sinaia* po-  
wrócić musiał.

Z Nieprzyjaciół zostało na placu  
4. zabitych, resztę zabitych *Turcy*  
(swoim zwyczajem) y ranionych uwie-  
źli z sobą. Z naszej strony mieliśmy 3.  
ranionych.

Obersztleytnant *Turati* od Wiel-  
kiego Sztabu Generalnego, dowiedzia-  
wszy się, że większa część *Turkow* sto-  
jących w *Ribnik* przez *Argjis*, cią-  
gnie przeciwko naszej Kommendzie  
na dolinie *Pripora* rozstawioney przy  
szlaku *Rothenthurm*, rozłożył swoje  
Dywizyę po tamecznych wzgórkach z  
trzema harmatami, pewną Huzarów li-  
czbę za równią ukrył, y jednego Of-  
ficera z 50. ludźmi Reymentu *Orosz*,  
z Ochotnikami *Woloskiemi* w tame-  
cznych Okopach naszych zostawił.

Dnia 1. Maia ukazało się naprzód  
150. *Turkow* Jazdy, y 200. Piechoty  
nad doliną *Pripora*. Piechota rzuciła  
się do wąwozu y znaleźszy wąwóz ot-  
warty a drogi przygotowane, zaraz  
wróciła się na górę nazad, czekając  
tam poki reszta *Tureckiego* Weyska  
nienadciągnęła. Dopiero *Turcy* at-  
kowali nasze okopy, wtargnęli razem  
do wąwozu, pieli się na tameczne  
wzgórki dla wzięcia naszym tyłu, y  
wpadania im bokiem.

Pierwszy Leytnant z swoiemi lu-  
dźmi w okopach zostawiony, wytrzy-  
mał Nieprzyjacielski ogień przez czas  
nieiaki, y bez straty cofnął się ku na-  
szym nazad. Nieprzyjaciel ciągnął za-  
raz za nim, rzucił się w tameczne krze-

winy, y częstemi nawrotami nas at-  
kował, ale tak silny znalazł odpor, że  
nasi gnali *Turkow* aż za *Pripora*, gdzie  
się pod obronę harmat znouu ufzko-  
wali. Ponieważ nadeszła noc y nie-  
pozwołała ścigać daley Nieprzyjaciół,  
zatem Obersztleytnant *Turati* z swo-  
iemi ludźmi, do Okopów powrócił,  
dokąd przyprowadzono jednego *Ar-  
nauta* poymanego, od którego dowie-  
dziano się, że Nieprzyjaciel jest w li-  
czbie 2000. pod Kommendą dwóch Ba-  
szów, y czeka ieszcze na znaczniejszy  
fukkurs y większą liczbę harmat, y po-  
tym zamysła wziąć naszym tył, y wpaść  
bokiem.

Ponieważ pozycyi naszej okolica  
była nie jednostrayna, ale barzo przeci-  
nana, zaczęł Obersztleytnant *Turati* w  
nocy ieszcze z *Pripora* do *Tityesd* się  
cofnął. Nazajutrz po naszym cofnieniu-  
się, Nieprzyjaciel z całą swą mocą przy-  
ciągnął ku okolicy od nas opuszczoney,  
pokazując się na drodze do prawego  
naszego skrzydła prowadzącey; gdzie  
zaraz na gorach stanął, y straszny u-  
czynił rozruch; żwawo dając ognia do  
nas, a zabawiwszy na tym miejscu  
przez kilka godzin, gdy pozycyą na-  
szą dla siebie znalazł niepomyślną, co-  
fnął się do *Pripora* nazad, y ztamtąd  
z pospiechem daley się retyrował. Przy  
potyczce dnia 1. Maia zasłęły z na-  
szej strony, mieliśmy 3. zabitych y  
10. ranionych, a dwóch od Nieprzyja-  
ciela poymanyh. *Turcy* 35. zabitych  
swoich na placu zostawili, a według  
powieści pewnego szpiega, swoich ra-  
nionych na 8. wozach uprowadzili z  
sobą do *Argjis*.

Feldmarszałek - Leytnant *Graf de  
Wartensleben* donosi, że Dywizye pod  
Kommendą *Majora Oesterreicher* wy-  
flane na *Woloszczyznę*, stoją ieszcze  
przy dwu miejscach *Baya dy Rama*  
y *Tismana*, trzymając je osadzone, zkad  
wspomniony *Major* przyśłał Raport, że  
*Turcy* do 4,000. ludzi w *Krayowa*



# S U P L E M E N T

## DOGAZETY WARSZAWSKIEY

W e S R Z O D E , D N I A 28. M A I A R O K U 1788.

Z Kowla d. 15. Maia. Zakończył dni swoje, zacny i z Urodzenia, a barziej ieszcze z wielkich Cnot swoich Chrześcianałkich Weteran, lat 84. mający, Xiążę Jmć Dymitr z Prusow *Gablonowski*, Starosta *Kowelki*, General Leytnant Woysk W.X.Lit: Kawaler Orderow *Orta Białego* y *S. Huberta*. Był to syn Xiążęcia Jana Woiewody *Ruskiego* (z wielk. Dziel do druku podanych, a naywięcey do Cnoty y Pobożności służących, znanomego; y Joanny Margrafowny *de Bethune*, ktorey Dom Panował niegdę w *Flandryi*, a Matka iey była *Ludwika Margrafowna Darquien*, starsza rodzona siostra *Maryi Kazimiry Krolowey Polskiej*, Malżonki *Jana III. Wnuk Xiążęcia Stanisława*, Kasztelana *Krakowskiego*, Hetman W. Kor: Sławnego w Dzieiach naszych (mianowicie broniąc od *Turkow* Stolicy *Wiedeńskiej* za *Jana III.*) Bohatyra. Brat Waiecznorodzony *Stanisława Leszczyńskiego*, Krola *Polskiego*, Xiążęcia *Lotaryńskiego*; a tym samym, y z dzisiejszym *Francuskim* Krolew *Ludwikiem XVI.* krwią złączony. Będąc ozdobiony tak dawney y wielkiemi Urzędami wstawioney Familii swoiey zażczytemi, nie starał się o wyfokie w Oyczyźnie osobiste stopnie; na to iednak iak nuyuslniey pracował y dokazał, iż żawże ich był gdzieś, y na tym rozumnie y spokojnie przesiwał. W młodości swey, podczas wiadomey Rewolucyi, za Krola *Stanisława Leszczyńskiego*, Brata swego Cioteczno-rodzonego, odważnie niegdę wojował; na tyłu potym *Seymach*, w czasach Narodu nayburzliwizzych, gorliwie Postował; Oyczyźnie y Krolom, nie wchodząc w żadne rozróznionych Familii szkodliwe zawże Partye, wiernie y bezstronnie służył. Iak tylko w lata zachodząc zaczął, spokojnym Domu swego rządzeniem bawił się, będąc żywym wzorem Chrześcianałkich Cnot, których przykładem barziej rządził, aniżeli rozkazem; bo też rząd iego, sama była sprawiedliwość, sama hojność, sama szczyrość, y sama iak nayślodza łagodność. Cnotliwe y pobożne swe życie zakończył prawdziwie *Smiercią Sprawiedliwych*; opatrzony *SS. Sakramentami* z żywą wiarą y z prawdziwą do zbudowania pobożnością, przez *JX. Prokopa Ex-Prowincyala Kapucyńskiego*, rzekł do tegoż *Kapłana*: *guż mogę powdzić z owym Starcem Symeonem: Teraz wypuść Panie sługę twego; bo oglądały oczy moje Zbawienie Twoje.* Gdy już skonanie przybliżało się, obumarłiem prawie rękami do martwych swych uli przykładając y calując *Krucyfix*, oddał ducha w ręce *Zbawiciela* swiego. Nim ten świat pożegnał, dawał *Oycowłkie* Błogolawieństwo kłęczącym okolo łóżka swym *Synom*, zalecając im stałość w *S. Religii*, uszanowanie Matki y wdzięczność ku *Przyjaciolom* swiego Domu. Ostatnie pożegnanie, ktore zachęcy Malżonce swey (z Familii *Mycielskich* Kasztelance *Poznańskiej*, po zmarley dawniey pierwszey żenie *Szembekownie*) przed skonaniem uczynił, wzyłstkich do łez pobudziło; gdyż wylczywszy zgodne zawże y pomyślne przez lat 40. z nią pożycie (tyle też właśnie żył lat z Malżonką swą *Opalińską* wspomnioną już nieraz *Król Stanisław Leszczyński* Xiążę *Lotaryński*) za osobliwze iey starania okolo siebie w tak wielkiej starości dziękował, y tymże iey staranjom, swe tak długie aż do 84. lat życie, iedynie po Bogu przypisywał. Iakoż ze wżech miar zacna ta Pani, sprawdziła na sobie to, co *Pismo S. (Ecclesiastici C. 26.)* mowi: *Iż komu Bog dobra Malżonkę zdarza, lat mu we dwoje przyparza: Mulieris bonae beatus Vir! numerus enim Annorum illius duplex.*

Z Drezna d. 21. Maid. Jmć Pan *Jozef* Hrabia *Ankwicz* Kasztelan *Sandecki*, Kawaler Orderów *Polskich* po kilkomięsznym w tey



Stolicy bawieniu, miał honor w przeszłą Niedzielę pożegnać Dwór na prywatney tak u Nayaśnieyszego Elektora Jmci, iako y u Nayaśnieyszey Elektorowey Audyencyi; dziś zaś ztąd na powrot do *Polskiej* wyiechał.

Z *Listu z Paryża d. 9. Maia*. Wielki Cios, który nad Parlamentami Nafzemi wisił, wczora wypadł. Król Jmć kazał wezwać Parlament, Kame-rę Rachunkową, Sady Skarbowe, na dzień wczorayfzy do *Wersalu* dla znaydowania się na Zgromadzeniu zwanym *Lit de Justice*, ktore tam od Króla Jmci wczora było odprawione. Posiedzenie to zaczęło się zaraz po godzinie 9 przed południem, y Król Jmć otworzył *Lit de Justice* Mową do okoliczności stoloną. Po skończoney Mowie Królewkiej, mówić daley zaczął Strażnik Pieczęci, odzywając się przy ogłoszeniu każdey z nowych Ustaw; potym mówili także Pierwszy Prezydent y Advocat Generalny *Seguier*. Nowe Ustawy, na tym *Lit de Justice* zarejestrowane, są następujące:

(1) Królewkie Rozrządzenie względem sprawownia Sprawiedliwości, zawarte w 61. Artykułach. Król stanowi w Monarchii 46. Sądow więkzych, (*Grands Baillages*) z ktorych 16, należy do Dystryktu *Paryskiego* Parlamentu. Rzeczone Sady w naywyższej Instancyi y bez apellacyi mają iądzić sprawy do 20,000. *Liwrow*, y sprawy kryminalne. Sady Prezydialne (*Présidiaux*) bez Apellacyi będą sędziły sprawy aż do 4000. *Liwrow*.

(2) Królewkie Rozrządzenie, przez ktore kassują się Trybunały Excepcyi, iako to: *Bureaux des Finances, des Elections, des Jurisdictions, de Traités, des Gréniers à Sel, & des Maîtrises des eaux & forêts*. Wszystkie sprawy, ktore przedtem należały do tych Trybunałow, odtąd należeć będą do wspomnianych Sądow więkzych, (*Grands Baillages*) y Sądow Prezydialnych (*Présidiaux*.)

(3) Deklaracya Królewska, ściągająca się do Kryminalnego - Rozrządzenia, zawarta w 12. Artykułach. Używanie stołeczka *Sellette*, na ktorym obwinieni pod czas Sądow siedzą, jest zniesione. Przy wyroku śmierci, ma być *Pluralitas* nymniej od trzech głosow, ktory dekret dopiero po upłynieniu jednego Miesiąca (wyłączywszy ruchow) do skutku będzie przywie-dziony; w rzeczonym czasie albo Strażnik Pieczęci, albo Kanclerz w sprawę weyrzy. Tortura także jest skassowana.

(4) Rozkaz Królewki, ktorym redukuia się Urzędy *Paryskiego* Parlamentu, we 23. Artykułach. Parlament odtąd złożony będzie tylko z Wielkiej Kamery, *de la Tournelle*, y z iedney Kamery *des Enquêtes*. Pierwsza y druga *Chambre des Enquêtes y Chambre des Requetes*, jest skassowana. Wielka Kamera ma być złożona z iednego Prezydenta, 25. Konfiliarzow Swieckich, 6. Konfiliarzow honorowych, y 12. Konfiliarzow Duchownych &c.

(5) Edykt Królewki, przez ktory przywraca się *Cour Pleniere*, zawiera w sobie 21. Artykułow. Zgromadzenie *Cour Pleniere*, złożone będzie z Kanclerza albo Strażnika Pieczęci, z Wielkiej Kamery Parlamentu *Paryskiego*, w ktorey Xiążęta krwi y *Parowie* zasiadają, z Wielkiego Jalmużnika, z pierwszego Marszałka Dworu Królewkiego, pierwszego Podkomorzego, pierwszego Koniuszego, z dwoch Arcybiskupow, dwoch Biskupow, dwoch Marszałkow *Francyi*, dwoch Gubernatorow, dwoch Generał - Leytnantow Prowincyi, z czterech innych dyfzyngowanych Olob Królestwa, z 6. Konfiliarzow Stanu, z czterech Referendarzow, z iednego Prezydenta czyli konfiliarza innych



Parlamentow, z dwóch od Kamery Rachunkowey, y z zach od *Cour des Aides* w Paryżu. Kapitan Leybgwardyi zasiądzie także na tym Zgromadzeniu, *cum voto deliberativo*, kiedy nayduie się przy Królu Jmci. *Cour pleniere* odprawi posiedzenia swoje w Wielkiej Komerze Paryskiego Parlamentu, albo tam, gdzie Król będzie rezydował. Do tego Zgromadzenia, jedynie będzie należało weryfikowanie, rejestrowanie, y obwieszczenie wszystkich Królewskich Ordynanfow, Edyktow, Deklaracyi y otwartych Listow (*Lettres Patentes*) ściągających się do Interesow Administracyi y Legiślacyi. W przypadku wojny lub innych extraordinarynych okoliczności, gdyby podatki nowe, lub zaciągi pieniężne miały być potrzebne, Rejestrowanie podatkow wtedy będzie tylko ważyło póty, póki się nie zgromadzą Stany, ktore Król ma zwołać. *Cour pleniere* może czynić Remonstracye y Przełożenia wszelkie, ale żadney nie sędzić sprawy, ani Cywilney, ani Kryminalney, wyjąwszy w extraordinarynych case przewinieniach wielkich, ktore specyfikowane są w Rozządzeniu pod Rokiem 1774. y w Konwencyi do tego Edyktu przyłączoney.

(6) Deklaracya Królewska względem Wakacyi Sądowych. Parlament od tego dnia rachując, nie ma zasiadać, aż po erygowaniu Sądow Większych, y innych subfelliow sądowych.

Król Jmci, to Zgromadzenie *Lit de Justice*, krótką także Mową zakonkludował.

Wreszcie, wszystkie Urzędy skafsovane, zapłacą się taką pieniężną sumą, jako Osoby piastujące je pierwey, dały za nie.

Gubernatorowie pò Prowincyach mają rozkaz, żeby Parlamenta rejestrowały te Ustawy dnia 7, 8, y 9, tego miesiaca.

W nocy z Niedzieli na Poniedziałek, wysłano z *Wersalu* więcej niż 20. Kuryorow do Prowincyi rozmaitych.

Czekamy teraz niecierpliwie wiadomości z Prowincyi, a w powszechności na skutki, iakie wynikną z tak wielkich y ważnych odmian zasłyłych przy Parlamentach tey Monarchii.

*Od Granic Tureckich d. 7. Maia.* Hospódar *Multański* *Xiaże* *Yp-slandi*, ma wielkie szczęście, że teraz albo w *Czernowitx*, albo też na innym bezpiecznym iakim miejscu zostaie u *Austryakow*. Pewny *Kapidgi Basza*, z jedwabnym na szyię jego sznurkiem dążył już do niego z *Carogrodu*, gdzie od niejakiego czasu wspomniony *Xiaże* popadł w suspicyą u *Porty Ottomaniskiey*. Przeto rzeczony *Hospodar*, iak tylko *Niemieckie* woysko zbliska postrzegł, tak zaraz, ile jego koń mógł wykoczyć, pędził ku woysku *Cesarskiemu*, y tym sposobem bezpieczeństwa dopadł. *Divan Effendi* gonil się w prawdzie za nim, ale waleczny *Rotmistrz Austryacki*, głowę mu rozplatał. *Pulkownik Fabri* zabawiłszy przez dwa dni w *Safsach*, znówu potym do *Botuschan* powrócił. *Xiaże* każdego żołnierza *Niemieckiego* dukatem jednym obdarzył.

*Z Peterwaradynu dnia 2. Maia.* Na oblężenie *Belgradu* wyznaczono 60,000. woyska, a ze 12,000. ludzi złożone będzie Korpus na odwodzie. Druga Armia od 40,000. do 50,000. ludzi, ma przeskadzać komunikacyi *Turkow* z *Belgnadem*. Armia ta, zawsze ma



fzerować ma w kwadrat formowana, na każdym boku będą 82. harmaty; Rogi, dwunastą Haubicami czyli Granatnikami będą także osadzone. Każdy Reyment ma 12, trzyfuntowych, a 2. sześćfuntowe harmaty, z dwoma Haubicami.

### DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 28. Maja R. 1788.

Przy dzisiejszey Gazecie rozdaie się osobno wydrukowany Artykuł z *Wiedniu*, zawierający w sobie Pardon Celarza Jmci dla Dezertorow Woylkowych, ktorzyby powrocili w czasie tamże wyznaczonym.

Dworki Nro 2727 przy Ulicach *Browarney*, *Wislanej* y *Karowej* stoiące, jeden z podworzem, ogrodem, szlachtuzem, y wszelką zabudową, drugi takoz z podworzem y Oficyną w podworzu y komorkami, oba za rezolucyą Sądow na sprzedaż są deklarowane. Licytacya tych Dworkow z prorogacyą trzeciej dnia 31. Maja roku bieżącego na Ratafszu M.S.W. po południu o godz. 2. przez Urząd Ławniczy M.S.W. ostatecznie czyniona będzie. Ktoby sobie życzył nabycia tych Dworków razem lub pojedynczo, może wcześniej więceydaćność swoię na pierwszy nowy Dworek z ogrodem od Ulicy *Browarney* nad Żł: 5150. za drugi Żł: 2000. w Kancellaryi Radz: M. S. W. zapisać, y na terminie Licytacyi z prorogacyi przypadającym w mieyciu y czasie wyżej oznaczonym znaydować się.

Kazimierz *Dembiński* urodzony w Mieście *Kocku* w Woiewodztwie *Lubelskim* w mlodych latach swoich wzięty od s. p. Xiecia Jmci *Czartoryskiego* *Woiewody Rukiego* do *Wilanowa* ucząc się Ogrodnictwa y Architektury, potem zstaiący na usługach przez lat kilkanaście u *J. X. Rybińskiego* *Opata Oliwskiego*, a naypoźniej u *J. X. Rybińskiego* *Biskupa Kutaw* y *Pomor.* w Roku 1786. z tym się pożegnał światem, bezżenny, w Roku życia swego okolo lat 60. zstawiwszy substancyą po sobie do Sukcesorów jego należącą. Ci Sukcesorowie, aby oneż odebrać mogli do Mialta *Wolborza* w Woiewodztwie *Sieradzkim* udać się miał, ale wprzod w Mieście *Kocku* przez dokumenta, iako prawdziwie należą do koligacyi s. p. *Kazimierza Dembińskiego*, legitymowac się powinni y gdy przez Sąd Mialta *Kocka* uznani będą za prawdziwych Sukcesorów z takowemi Autentykami stanawliży w *Wolborzu*, o spadającej na siebie Sukcesyi zupełnie uwiadomieni zostana.

Expedyca Prenumeracyi na *Nasiona drzewne* na Ulicy *Spadek* Nro 1966, donosi, iż termin pierwszy prenumeracyi na *Nasiona drzew Amerykańskich* dnia 31. tego Miesiaca zamyka się, kto tedy ma chęć prenumerować, niechay wolą swą dniem przed wyrażonym terminem oświadczy. Taż Expedyca ma *Książki* w 2. Tomach z koperlitzychany przez *Jp. Bougsdorf* wydane do przedania za cenę Żł: 8. y pol.

*J. Panu Gallostro de Palms*, dwa Zegarki, jeden kameryzowany, drugi z repetycyami, obydwa złote, wartujące 86. Czer: Żł: zabrał nieiaki *Krystyan Złotnik* mieszkaący w *Lęczycy*, z kądem tajemnym sposobem wyiechał. Tenże *Krystyan* wiele y innych *Kościelnych* robot zabrał. O ktorym to Zbiegu uprasza się o wiadomość, abrefuiąc do *Jp. Dąnbrowskiego* *Pisarza Poczty Warszaw.* za co będzie sowita nadgrada.

Z mocy Rezolucyi Sądu Kommissarskiego za Reskryptem *IKMoi* między Ur: *Woyciechem Zacharkiewiczem* *Regentem Ziemskim Brzeskim Kutaw.* oraz *Kredytorami* y *Dłużnikami* onegoż w *Warszawie* na *Wielopolu* w Dworkach jego własnych pod Nrem 960. będących, dnia 10. Miesiaca y Roku bieżących rozpoczętego zapadley, a do *Palacu Jmci Xiecia Wodzińskiego* *Biskupa Smoleń.* teyże *Kommissyi* *Prezesa*, na Ulicy *Franciszkańskiej* pod Nrem 1208. przeniesionego, uwiadomia tenże Ur: *Zacharkiewicz* wszystkim *Wierzycielow* y *Dłużnikow* swoich, ażeby przed tenże Sąd *Kommissarski* z *Prawami* swemi w tym Miesiacu y przyszłym stawili się sami lub przez *Pienipotentow*, gdyż inaczey in *Contumacią* podług przepisu sadzeni będą.

*Jp. Romuald Rawicz* *Wolski* *Stolnikiewicz*, z *Woiewodztwa Sandomirskiego*, *Powiatu Radomskiego*, od lat 3. lub daley, wyiechał w *W. X. Litew.* y dotąd żadney nieidaie wiadomości czyli żyie lub umarł, ktoby wiedział gdzie, w ktorym w *Woiewodztwie*, *Powiecie*, y *Parafii* uprasza się o uwiadomienie, podając tę wiadomość do *Gazety Warszawskiej*.



zgrupowani, rozmaite obroty biorą przed się przeciwko naszemu Pułkownikowi *Krey*, z *Kommendą* w *Por-scheny* Książęciu; dotąd wszakże, ataku do niego nieprzypuścili ieszcze, o-wszem po frekognoskowaniu naszych, znowu nazad powrócili.

*Ze Lwowa d. 10. Maia.* Rozmaici Officerowie nasi, którzy naydowali się już na niektórych utarczkach z *Turkami*, upewniają, że *Turcy* w obrotach swych Woiennych miarkują się teraz więcej Taktyką, aniżeli dawniej; że ich Jazda barzo jest przedziwna, y Janich czarowie ich lepiej są exercytowani, aniżeli przedtym; ale względem sprawności z Artyleryą, niemamy im ieszcze czego zazdrościć.

*Z Sniatynia d. 7. Maia.* *Rosyiczkom* 25,000. którzy aktualnym marszem do *Bukowiny* zeszłego Miesiąca już dążyli, miał przyiść ordynans do cofnienia się, y maszerowania ku *Krymowi*; ponieważ znaczna *Turecka* Armia ciągnie do *Oczakowa* y *Benderu*.

*Z Lištu z Wiednia d. 3. Maia.* Dostała wiadomość z *Bukowiny*, że *Rosyiczcy*, którzy już byli się złączyli z Korpusem *Woyłka* *Xiążęcin de Co-burg*, rozstali się znowu z Korpusem pomienionym, y forsowanemi marszami ciągną pod *Bender*, ponieważ ich przytomność w tamecznych okolicach daleko ma być potrzebniejsza. Dowiedziano się, że *W. Wexyr*, o którym do tego czasu rozumiano, iż przeciwko *Serwii* będzie maszerował, przy *Jsmael* z swoją Armią nagle się zwrocił, y forsowanemi krokami dąży ku *Krymowi*.

Miedzy ostatnim transportem pieńężnym do Armii posłanym, było 10. tyśięcy sztuk w złocie, z których każda pojedynczo ważyła 10. Dukatów. Szuki te na szczególny rozkaz bito y posłano.

Nie bez fundamentu można wierzyć, że *Hofpodar* *Mulbański* *Xiążę* *Psilanti*, od dawnego już czasu nakła-

niał się na stronę *Cesarzką*, ponieważ znaczną część dostatków swoich przechował w krajach *Austryackich*, y od kilku już lat więcej niż pułtora *Mil-liona* ma leżących pieniędzy w *Wiedeńskim* Banku.

*Z Wiednia d. 13. Maia.* Po zabranii *Schabaczu*, gdy *Graf de Laschy* zfatygowany barzo, zsiadł z konia, y stać prawie niemogąc, nie miał na czym usieść; przytomny *Cesarz*, postrzegłszy kobietę dźwigającą kofz, zsiadł go sam, y na wywroconym na ziemi tymże kofzu, poładził swego zmordowanego *Generała*. Dopiero *Turcy* poymali, mimo niego maszerowali.

### *Reszta Manifestu Porty Ottomaniskiej.*

*Porta* w przeciagu lat 50. iak między nią y *Niemieckim* Dworem, swoim Przyjacielem y Sąsiadem, stałe panował pokoy, okazyi do kłotni niedała żadney, a daleko ieszcze barziej nie nadwężyla swoich obowiazków w niczym, przez coby choć naymniejszy łupicya iakowych złych zamiarów padała na nią; owszem żadney ona okoliczności nieopuścila, g-dzieby dla utwierdzenia przyiaśni między stronami obudwoma, przychylności swoiey Dworowi rzeczonemu nie okazywała, w takich nawet interesach, które z Traktatem trwającym między sobą, nie miały związku.

Dwor *Niemiecki* domagał się był w szczególności oblzernego dolyć *Territorium* w *Multanach*, przeciwko umowie Traktatowej. On podług własnego upodobania, sam granice kreslił, on znaczną liczbę woyska tam wyprawil, on oznaymić kazał *Porcie*, gdyby iemu rzeczonego *Territorium* nieustapila, tedy gotów ią atakować. *Porta* przekladając nad *Woynę Pokoy*, y nie chcąc mieszać spokojności, dla konserwacyi przyiaźni nominowała *Kommissarzow*, *Territorium* ustapila (chociaż to żądanie nie było sprawiedliwe) y *Pismem* *Autentycznym* wszystko potwierdziła.

Każdemu musi być wiadomo, że *Regencya Algierka*, jest stanem wolnym y niepodległym, że iey Traktaty z innemi *Mocarstwami* nieściągają się zgola do nikogo więcej, że nawet Dwor *Niemiecki* z tąż *Regencyą* sam w szczególności już traktował nieraz, y że *Nieprzyjacielskie* kroki zobopolne zachodziły jedynie tylko między niemi samemi, bez wdawania się niczyiego; Traktat także między *Portą* y



*Niemieckim* Dworem, o gwarancyi względem tych zatargow niewspomina żadney, y że zatyra *Porta* nie mogła być w odpowiedzi za nie. Mimo tego wszystkiego, Dwór *Niemiecki* żądał, aby *Porta* gwarantowała okrety iego poddanych, które od Regencyi *Algierskiej* poniosłyby szkodę, y ubezpieczyła one. Nalegał nawet y o to Dwór rzeczony, żeby tę gwarancyę stwierdzono Piśmie Autentycznym, co też *Porta* uczyniła.

Daley żądał on wolnego handlu y żeglugi na *Morzu Czarnym*, lubo przez Traktat najmnieyszego na to Prawa niemiał. Twierdził on, że ta ugoda ma być załadzona na 8. Artykułach, które ratyfikować trzeba Piśmie Autentycznym. Chociaż każdy z tych Artykułow przeciwił się interesowi *Porty*, iednakże Dwór wspomniany otrzymał wszystko, czego żądał. Otrzymał przez to dla swoich okrętow niebronne przeyscie, y żeglugę wolną po wszystkich *Morzach y Rzekach* Departamentu tego, tak dalece, że okrety iego nieopadają rewizyi Intendentow Miast handlowych.

Dwór *Niemiecki* był sam przyczyną zerwania Traktatu *Paszarowickiego* w 1130. Roku *Hegry*. Podczas Traktatu *Belgradzkiego* 1150. w Roku Epoki teyże, Artykuły Traktatu rzezonego z obu stron uchylono y oddano niepamięci, iako się z Traktatu *Belgradzkiego* okazaie. Mimo tego, Dwór *Niemiecki* żądał, ażeby zapomniane dawno *Paszarowickiego* Traktatu Artykuły, tyczące się handlu, na nowo swoje miały moc. Na wszystko pozwolono. Rezydowanie *Niemieckiego* Konsula w *Multanach* bylo bez przykadu; Traktat także ściągający się do *Moldawii*, żadney o tym nieczyni wzmianki. Rzczony Dwór żądał tam Agentu postanowić, a mimo wszelkich nieprzyzwoitości wynikających ztąd dla *Porty*, *Porta* y na to zezwoliła, iedynie dla utrzymania Pokoju y spokojności.

Każdy z rzezonych Artykułow *Porta* Autentycznym Piśmie potwierdziła, y wspomnioney Nacyi dawała ustawiczne dowody przyiaźni swoiey, w takich nawet interesach, które do Traktatu nienależą. Same nawet Artykuły, które po zawarciu Traktatu *Karnardzkiego* pozwolono *Rosyji* za wsparciem Dworu *Niemieckiego*, stały dla iego dobra.

Procz dowodów szacunku y attencyi Dworowi *Niemieckiemu* od *Porty* w oczach całego świata pokazanych, *Porta* nie zaniechała deklarować iego Ministrówi rezydującemu przy niey, po zaczęciu Woiny przeciwko *Rosyji*: że Państwo *Ottomańskie* przeciwko Dworowi *Niemieckie-*

*mu*, najmnieyszego zgola zamiarn złego nie ma, ale w nieodmienney ku niemu łatecznie trwa przyiaźni, podchlebiając sobie przytym, że równey od niego wzaiemności w tey mierze dozna.

Przeciwnie Dwór *Niemiecki*, zapomniiał na piędziesiątletnią przyiaźni y na wszystkie iemu pokazane względy. Nie miał bacznosci na to, co czyniła *Porta*, kiedy on w ciałności dożyć znaczney naydował się. W te dy iednak y w wielu okolicznościach innych, gdyby *Porta* była pokazała iakową skłonność do targania się po nieprzyiacielku, albo gdyby przynajmniey uległacy swóy y powolny ton, była zamieniła na ton gorny y wysoki, byłaby wszystko otrzymała, czego tylko żądała. Zna to dobrze Dwór *Niemiecki*, y wszyscy mający rozeznanie, w iakim na ówczas stanie byłoby rzezony iego. *Porta* iednak, zamiast korzystania z owey dla siebie pomyslney pory, najmnieyszey nie dała przyczyny do suspicyi takowych zamiarów, iako sprzeciwiających się ludzkości y świętym obowiązkom swojego Przymierza y Traktatu; co Publicznosci lama iey zaświadczy.

Zamiast tego, Dwór *Niemiecki*, cale zapomniął dziś owych ludzkości skutków, których *Porta* dowody iemu dała tak znamienite. Ułożył on sobie planę do przycisnienia *Porty*, y korzystania ztąd dla siebie. Przełożył także publiczności obowiązek swóy, wypadający z *Allianse*, który iemu za pre-text służy, y przez co ma nadzieię korzystania z Niepokoiu wczętego teraz między *Portą y Dworem Rosyjskim*. Załadza więc zerwanie Traktatu na swoim *Allianse*, mocą którego (iako powiada) obowiązany jest przykładać się do Woiny teźniejszey. Na ten koniec przyśłał on swoiemu Ministrówi rezydującemu przy *Portce* rozkaz wzywający go do domu nazad; przyśłał także y Manifest do zerwania przyiaźni związku, bez przyczyny żadney. *Porta* niechciała zatrzymać ani Ministra, ani iego ludzi; pozwoliła im do domu iechać; kazała tym koncem ogłosić rozkaz tyczący się iego spokojności y bezpieczeniśwa, żeby spokojnie y wygodnie swoje droge mogli odprawić; wzięła na ostatek y Poddanych iego Nacyi, za uwiadomieniem *Posła Francuskiego*, pod protekcyą, poki za granice nie wyjadą.

W tym, co się obszernie dotąd wyłożyło, nie ma zgola nic, co by obwinic mogło *Portę Ottomańską*, iż sama do tego wprzód przyczynę dała. Wreszcie spuszcza się ona na bezstronne rozeznanie, y rozładek sprawiedliwy wszystkich Potencyi *Europejskich*.

KONIEC.